

Paweł WORONIECKI

PAŃSTWO POMOCNICZE A KONFLIKT SPOŁECZNY POSTAWY CHRZEŚCIJANINA W SYTUACJACH SPORNYCH

Szczególne znaczenie dla łagodzenia sporów ma uznanie konfliktu za fakt prawomocny, zinstytucjonalizowany [...]. Usankcjonowany konflikt skłania do nawiązania osobistych kontaktów z adwersarzami i szukania pomocy mediatorów. Zapobiega sytuacjom ekstremalnym, czyli walce z użyciem siły.

Zarówno presja faktów historycznych, jak i rozważania teoretyczne (formalna i funkcjonalna teoria konfliktu) oraz niektóre sformułowania z encyklik papieskich pozwalają traktować konflikt jako nieunikniony i ciągły proces. Odpowiednio kształtowany sprzyja współzawodnictwu, a nie walce, i tym samym staje się motorem rozwoju życia grupowego.

Pomocnicza rola państwa wyznacza mu pozycję obserwatora oraz inspirowania mediacji między zwaśnionymi stronami. Byłaby ona trudna do zachowania w warunkach państwa opiekuńczego. W analizie dopuszczalnych granic konfliktu istotne jest, że państwo pomocnicze nigdy nie występuje jako strona sporu. W jego interesie nie leży zatajanie sprzeczności oraz tłumienie oznak społecznego niezadowolenia.

KOŚCIÓŁ WOBEC ZAGADNIENIA KONFLIKTU

W nauczaniu społecznym Kościoła uznaje się „pozytywną rolę konfliktu, gdy jest on przejawem walki o sprawiedliwość społeczną”¹. Papież Jan Paweł II dokonał w tym sformułowaniu podsumowania swoich wcześniejszych rozważań. Uznał w nich uprawnienia związków do stosowania metody ultimatum – strajku, czyli zaprzestania pracy w celu wywarcia presji na pracodawców. Strajk jest środkiem ostatecznym. Jego nadużywanie może doprowadzić do sparaliżowania całego życia gospodarczego, co stałoby w sprzeczności z wymogiem dobra wspólnego społeczeństwa. Wobec tego uwzględniono ewentualność stosowania środków prawnych w celu zabezpieczenia usług dla życia społecznego².

¹ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Wrocław 1991, s. 31.

² Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 11.

Tolerowanie ograniczonego konfliktu w nauczaniu Kościoła jest funkcją twierdzenia, że konflikt powstaje nieuchronnie w dziedzinie społeczno-gospodarczej³.

W encyklice *Rerum novarum* Leon XIII zwrócił uwagę na występowanie konfliktu między światem pracy a światem kapitału, między „garścią możnych i bogaczy” a „niezmierną liczbą proletariuszy”. Antagonizm dążeń do minimalizacji i maksymalizacji płacy idzie w parze ze swoistą harmonią. Polega ona na tym, że „ani kapitał bez pracy, ani bez kapitału praca istnieć nie może”⁴. Jan Paweł II kontynuuje myśl o ujawnianiu konfliktów w celu kontrolowania ich przebiegu i doprowadzenia do rozwiązań kompromisowych (nie siłowych). Miało to istotne znaczenie na początku lat osiemdziesiątych, gdy społeczne koszty braku jakichkolwiek reguł gry w konflikcie okazały się zbyt wysokie.

Kościół nie proponuje żadnych konkretnych modeli funkcjonowania gospodarki. Oferuje jednak pewne idee przewodnie: uznaje pozytywny charakter regulowanego konfliktu, wolnej ludzkiej inicjatywy, własności prywatnej oraz rynku⁵.

Analiza założeń społecznej nauki Kościoła w sferze ekonomicznej pozwala ustalić, który z obecnie funkcjonujących modeli gospodarczych jest im najbliższy. Nie jest nim z pewnością system kolektywistyczny. Dążąc do likwidacji alienacji ludzkiej egzystencji, w istocie ją powiększył. Negując pozytywność relacji rynkowych, usankcjonował niską wydajność gospodarowania.

Nie spełnia tych założeń również liberalizm gospodarczy, z państwem jako „niewidzialną ręką”. „Bałwochwalczy” stosunek do rynku sprowadza człowieka do roli towaru i nie bierze pod uwagę dóbr, które ze swej natury nie powinny być traktowane jako towar⁶.

Nie odpowiada również założeniom nauki Kościoła doktryna państwa dobrobytu. Jej realizacja w niektórych państwach skandynawskich zlikwidowała wprawdzie zjawisko nędzy, niesprawność jednak tego systemu polega na nadużyciu zasady pomocniczości. Głosi ona, iż społeczność wyższego rzędu nie powinna ingerować w społeczność niższego rzędu, pozbawiając ją właściwych jej kompetencji⁷. Krytykę koncepcji państwa „opatrnościowego”, dążącego do zastąpienia autorytetu rodziny (instytucji starszej od państwa) własnym autorytetem, przeprowadził już Leon XIII pod koniec ubiegłego wieku⁸.

³ Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, s. 15.

⁴ Leon XIII, Encyklika o kwestii robotniczej *Rerum novarum*, „Znak” 1982, nr 332-334, s. 645, 653.

⁵ *Centesimus annus*, s. 85-87.

⁶ Tamże, s. 81-82.

⁷ Tamże, s. 99.

⁸ *Rerum novarum*, s. 650-n.

W myśl nauki Kościoła odpowiedzialność w zakresie kierowania gospodarką winna spoczywać nie na państwie, ale na poszczególnych ludziach, grupach i instytucjach. Jest to konsekwencją założenia, iż państwo spełnia funkcję pomocniczą – a nie kierowniczą w gospodarce. W wyjątkowych sytuacjach wypełnia funkcje zastępcze wobec tych przedsiębiorstw, których organizacja wyklucza spełnianie zadań związanych z dobrem wspólnym. W miarę możliwości to zastępstwo gospodarcze powinno mieć charakter tymczasowy i ustać z chwilą poprawienia się kondycji ekonomicznej tych firm.

Wydaje się, iż spośród obecnie funkcjonujących modeli społeczno-gospodarczych, najbliższa założeniom nauki społecznej Kościoła jest społeczna gospodarka rynkowa. Przemawia za tym tryb regulowania konfliktów w gospodarce niemieckiej oraz samoograniczająca rola państwa w podejmowaniu decyzji o charakterze nakazowym.

INSTYTUCJONALIZACJA KONFLIKTU W SPOŁECZNEJ GOSPODARCE RYNKOWEJ

Proklamowanie w Sejmie RP przez pierwszego niekomunistycznego premiera społecznej gospodarki rynkowej oraz powoływanie się na politykę Ludwika Erharda⁹ skłaniają do szukania odpowiedzi na pytanie, czym jest zadeklarowany typ gospodarki. W opinii większości ekonomistów społeczna (socjalna) gospodarka rynkowa mieści się gdzieś między liberalną gospodarką rynkową, w której decydujące czynniki to: własność prywatna, decyzje rynkowe oraz państwo jako „stróż nocny”, a gospodarką centralnie planowaną¹⁰.

To niejasne umiejscowienie „gdzieś pomiędzy” zwraca uwagę na potrzebę godzenia wartości przeciwstawnych oraz odnalezienia kompromisu między:

- a) przedsiębiorczością jednostki a równością społeczną,
- b) odpowiedzialnością osobistą a funkcją pomocniczą państwa¹¹,
- c) współzawodnictwem a solidarnością w działaniu,
- d) cenami wolnymi i społecznymi,
- e) własnością prywatną i państwową.

Ad. a) Ludzie są równi wobec siebie z racji bycia osobami ludzkimi, lecz nie są identyczni. Różnice w uzdolnieniach oraz w warunkach rodzinnych określających start życiowy prowadzą do rozpiętości dochodów. Nadmierne zróżnicowanie rodzi problemy natury moralnej (poniżanie godności ubogich), problemy

⁹ Por. L. Balcerowicz, *800 dni. Szok kontrolowany*, Warszawa 1992, s. 10.

¹⁰ Por. J. Kleer, *Czy Polskę stać na społeczną gospodarkę rynkową?*, „Polityka” 1992, nr 30.

¹¹ Realizację zasady pomocniczości w gospodarce Niemiec Jerzy Kleer dostrzega na podstawie dwóch przesłanek: umiarkowanej interwencji państwa w mechanizm rynkowy, przy równoczesnej szczegółowej jego interwencji w sferę ochrony socjalnej pracowników. Tamże.

społeczne (napięcia) oraz techniczne (zagrożenie egzystencji biologicznej). Z drugiej strony legalizacja egalitaryzmu dochodowego zdusiłaby inicjatywę gospodarczą. Hasło doktryn plebejskich: „odbierać bogatym, dawać biednym” zostaje przełożone w społecznej gospodarce rynkowej na język rozsądnych konkretów: „ile należy odbierać, a ile dawać?”. Doświadczenia niektórych krajów skandynawskich (np. Szwecji) uczą, iż nadmierne odbieranie i dawanie (progresywny system podatkowy) prowadzi do zapaści gospodarczej.

Kompromisem wydaje się być utrzymanie wolności gospodarczej, zróżnicowania w dochodach, przy jednoczesnym określeniu zmiennego w czasie minimum socjalnego (minimalna płaca i zasiłki).

Ad. b) Każdy człowiek jest odpowiedzialny za siebie, tzn. posiada swobodę wyboru przy podejmowaniu decyzji życiowych dotyczących zawodu, wykształcenia, ubezpieczenia, mieszkania, oraz ponosi większość konsekwencji (lecz nie wszystkie) swoich błędnych postanowień. Zasada pomocniczości państwa polega na przychodzeniu z pomocą w trakcie podejmowania wyboru (np. niższe opłaty w określonych działach szkolnictwa i przeszkolenia zawodowego) oraz w ponoszeniu części kosztów nierozsądnych decyzji życiowych (minimum socjalne obejmuje zarówno jednostki społeczne, jak i tych, którzy w przypadkach losowych nie uzyskali uprawnień do świadczeń pracowniczych). Zasada pomocniczości oznacza zatem również wymuszanie przez państwo na pracodawcach i pracobiorcach przeznaczania części dochodów i płac na ubezpieczenia społeczne.

Ad. c) Konkurencja jest siłą napędową ekspansji gospodarczej, wyzwalającą pomysłowość oraz innowacyjność. Pomysłowość ludzka musi być ograniczona pewnymi nieprzekraczalnymi barierami, biorąc pod uwagę tendencję do działań łatwych i dochodowych, zwłaszcza kosztem ludzi uzależnionych ekonomicznie od przedsiębiorcy. Działalność instytucji opartych na solidarności oczekiwania (związki zawodowe, ruch spółdzielczy) eliminuje z gry konkurencyjnej elementy „wolnoamerykanki” bezwzględnie podporządkowującej słabszych zyskowi silniejszych.

Ad. d) Ceny kształtują się na zasadzie gry popytu i podaży. Z uwagi na interes społeczny określona grupa dóbr i usług (poczta, energetyka, niektóre produkty rolne, ochrona środowiska) ma charakter sterowany. W społecznej gospodarce rynkowej zasadą jest dominacja cen wolnych. Kompromis polega na wydzieleniu części dóbr i usług, które nie podlegają swobodzie rynkowej. Jednakże w przypadku dotowania części produkcji w ramach danego działu obowiązuje reguła, iż ten dział gospodarki jako całość musi być dochodowy.

Ad. e) Własność prywatna jest zasadą konstytuującą system rynkowy. Bez niej nie byłoby motywu sprawnego i perfekcyjnego działania. Przepisy prawne współtworzące społeczną gospodarkę rynkową przewidują kompromis wyrażający się dopuszczeniem państwa do posiadania środków produkcji. Posiadając własność produkcyjną pozostającą w całkowitej gestii lub w formie udzia-

łów, państwo staje się równorzędnym partnerem wobec innych podmiotów gospodarczych. Firmy państwowe lub z udziałem Skarbu Państwa działają zgodnie z ogólnie przyjętymi regułami rynkowymi i nie korzystają z przywilejów prawnych czy finansowo-kredytowych.

Spółeczna gospodarka rynkowa przybiera zatem postać ustawicznie zawieranego kompromisu między liberalną gospodarką rynkową a gospodarką nakazową. Kompromis ten ustala się niejako w biegu, w trakcie wyłaniania się konkretnych problemów. W istocie sprowadza się on do pytania: ile rynku, ile państwa? w poszukiwaniu wyjścia z danej sytuacji. Przyjmuje się zasadę, iż znalezienie określonego rozwiązania wymaga obecności zarówno rynku, jak i państwa – przy czym rynek odgrywa rolę pierwszoplanową, a państwo drugoplanową (pomocniczą).

Socjalna gospodarka rynkowa różni się od gospodarki liberalnej zagwarantowanym udziałem państwa w rozstrzyganiu problemów ekonomicznych, natomiast od gospodarki nakazowej – pierwszeństwem rynku przed państwem w kształtowaniu wielkości ekonomicznych (państwo wpływa, ale decyduje rynek).

Funkcja pomocnicza państwa, będąc złagodzoną formą interwencjonizmu państwowego (radykałna była np. polityka etatyzmu w II Rzeczypospolitej, przewidująca funkcjonowanie nierentownych przedsiębiorstw państwowych), ogranicza się do działań, których nie mogą bądź nie chcą podjąć inne podmioty gospodarcze (np. zapewnienia równości startu na poziomie podstawowym, pomoc dla ubogich). Państwo występuje nie tylko w roli pomocnika ubogich, lecz również obrońcy rynku, przeciwdziałając praktykom monopolistycznym oraz sprzyjając powstawaniu sprawnej infrastruktury – bankowej oraz ubezpieczeniowej.

Istota społecznej gospodarki rynkowej polega m.in. na nieuwalnianiu przez państwo pracodawców i pracobiorców od ryzyka, jakim jest bankructwo lub utrata pracy. Niebezpieczeństwo przegranej – swoisty miecz Damoklesa – dotyczy wszystkich uczestników gry rynkowej i zmusza ich do maksymalnego wysiłku.

Zbyt daleko idące przywileje socjalne powodują postawę roszczeniową obywateli, co hamuje efektywność wytwarzania, a na dłuższą metę ogranicza zdolność finansowania przedsięwzięć socjalnych państwa. Wyjściem z tego błędnego koła jest połączenie bodźców pobudzających do wzrostu produktywności z socjalnym zabezpieczeniem. W praktyce oznacza to świadome nieosłabianie przez państwo niebezpieczeństwa niepowodzeń gospodarczych zarówno w przypadku pracodawców, jak i pracobiorców oraz zmuszanie obu stron do dyskusji i szukania kompromisów.

Prawo strajkowe jest skonstruowane w ten sposób, aby na konfrontacji tracili wszyscy i nikt nie był zainteresowany przedłużaniem konfliktu. Jako

przykład może tu posłużyć instytucja lokautu – daje pracodawcom uprawnienie do odsunięcia strajkujących od stanowisk pracy bez możliwości rozwiązania umów o zatrudnienie, gdy strajk jest legalny (tzn. 75% członków danej organizacji związkowej głosowało za przerwaniem produkcji)¹². Lokaut stanowi również formę nacisku na pracodawców, ponieważ nie mogą zatrudniać „łamistrajków”, co prowadzi do deficytu w zyskach.

Na ogół strajk kończy się postępowaniem pojednawczym, w którym pośredniczy osoba neutralna. Ma to swoje uzasadnienie psychologiczne. Sprzeczące się strony łatwiej ustępują, gdy za uzyskany kompromis i częściową rezygnację z roszczeń odpowiedzialność przejmuje instytucja neutralna. Jednakże musi być spełniony warunek wstępny – zgoda wszystkich stron na konkretną osobę pośredniczącą, czemu sprzyja system dwustronnych strat.

Rynek oraz demokracja, jako naczelne zasady organizujące nowy ład ekonomiczny, narzucają konkretne formy rozwiązywania konfliktów:

Uściślenia warunków kompromisu wypracowane w socjalnej gospodarce rynkowej	
Założenia ogólne	Rozwiązania szczegółowe
– tolerowanie konfliktów	– legalizacja strajku i lokautu
– istnienie mechanizmu przyspieszającego zakończenie konfliktu	– zasada ponoszenia dwustronnych strat w razie przedłużania się konfliktu
– istnienie mechanizmu przyspieszającego zawarcie ugody	– zasada uczestnictwa osoby neutralnej w postępowaniu pojednawczym jako psychologiczne ułatwienie rezygnacji z części żądań

W socjalnej gospodarce rynkowej zaadaptowano de facto tezę Ralfa Dahrendorfa, iż w każdym społeczeństwie występuje zawsze dezintegracja oraz konflikt. Pisał on: „To nie obecność, lecz brak konfliktu jest czymś zaskakującym i nienormalnym. Powód do podejrzliwości mamy wtedy, gdy znajdujemy społeczeństwo czy organizację, w której nie widać przejawów konfliktu”¹³.

KONTROLOWANY KONFLIKT INSTRUMENTEM KOMPROMISU

Współczesna nauka o społeczeństwie przyjmuje dwa konkurencyjne jego modele: model integracyjny oraz model konfliktowy. Na użytek analizy przy-

¹² Por. *Z życia Republiki Federalnej Niemiec. Wydanie specjalne. Socjalna gospodarka rynkowa*, Hamburg, brw, s. 48.

¹³ R. Dahrendorf, *Out of Utopia*, w: *Essays in the Theory of Society*, London 1970, s. 127.

datne jest traktowanie konfliktu oraz zagadnienia spójności jako równorzędnych właściwości społeczeństwa.

Uzasadniając, dlaczego społeczeństwo stanowi względnie spójną całość, można przyjąć dwa punkty widzenia:

- porządek społeczny utrzymuje się dzięki zgodzie co do wartości (consensus omnium);
- spójność opiera się na sile i przymusie.

Oba poglądy nie zaprzeczają istnieniu różnic interesów. O ile zwolennicy koncepcji ugody podporządkowują je zgodnemu uznaniu wartości, to w koncepcji dominacji różnice są ujarzmiane przez siłę i przymus.

Do pierwszego stanowiska nawiązują integracyjne (funkcjonalne) teorie społeczeństwa. Ujmują one strukturę społeczną jako system znajdujący się w równowadze dzięki ustalonym, powtarzającym się procesom i regułom gry. Tu należy wspomnieć o analizach Talcotta Parsons, kładącego nacisk na rolę elementów normatywnych zapewniających równowagę społeczną (normy jako czynnik utrzymania homeostazy, equilibrium systemu)¹⁴.

Koercyjne (konfliktowe) teorie społeczeństwa odnoszą się do struktury społecznej jako do organizacji utrzymywanej przez siłę i przymus (kontekst instytucjonalny). Na podkreślenie zasługuje eksponowanie konfliktu w sposób nie eliminujący podejścia integracyjnego: rozpatrywanie konfliktu jako stabilizatora w dłuższym okresie czasu (Lewis Coser).

Integracyjne teorie społeczeństwa zakładają zintegrowanie struktury elementów, z których każdy jest funkcjonalny, tzn. przyczynia się do utrzymania społeczeństwa jako całości. Instrumentem scalającym jest zgodne uznawanie przez członków struktury określonych wartości.

Koercyjne teorie kładą akcent na wszechobecność zmian, konfliktów, dezorganizujące działanie każdego elementu, którego immanentna tendencja do wprowadzania zamętu ograniczona jest przez odpowiednie instytucje.

Oba nurty nawiązują do stworzonej przez Georga Simmla konwencji myślenia o konflikcie jako procesie, który ma trwałą formę, jest nieuchronny, ale może być regulowany w celu uzyskania zeń największych korzyści (teoria formalna, uniwersalna).

Nie sposób nie zgodzić się z sugestią Dawida Lockwooda na temat podwójnego oblicza społeczeństwa, wyrażającego się w pozornej dychotomii: konflikt – funkcja, wartość – interes¹⁵. Istotą podwójnego oblicza jest dialektyczne ujmowanie zagadnień. To, co w modelu integracyjnym uznawane jest za spójność, w teorii konfliktu przybiera miano przymusu, a wspólnota wartości na gruncie jednego modelu jest postrzegana jako zgodność interesów na gruncie drugiego.

¹⁴ Por. T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. 53n.

¹⁵ Por. D. Lockwood, *Some Remarks on the Social System*, „British Journal of Sociology” vol. VII, 1956, nr 2.

W badaniach nad przyczynami dominacji Max Weber odróżnił władzę (Macht) od legalnego panowania (legitime Herrschaft). O ile władza jest stosunkiem rzeczowym, to panowanie jest relacją formalną, prawomocną, wyszczególniającą nadrzędność i podrzędność – zobowiązującą do przestrzegania przepisów ustalonych przez kogoś innego i grożącą karą za nieposłuszeństwo¹⁶. Dystrybucja władzy wyznacza strony konfliktu. Ci, którzy mają władzę, tzn. przewagę w stosunkach rzeczowych, chcą jednocześnie panować, czyli formalnie oddzielić pozycję dominacji od podległości.

Interes grupowy, rozumiany jako orientacja ukierunkowująca działania, polega na utrzymaniu warunków zapewniających władzę lub na zmianie struktury nie dającej przewagi w stosunkach rzeczowych. Do ciekawej konkluzji prowadzi rozpatrywanie kategorii interesu w powiązaniu z pojęciem roli społecznej. Na gruncie teorii integracyjnej każda pozycja społeczna jest tożsama z rolą społeczną. Każda rola to zespół oczekiwań spodziewanych po zachowaniu osób zajmujących określoną pozycję (Parsons). Nosiciel roli, zdający sobie sprawę z tych oczekiwań, uznawany jest za „zaadaptowanego”, tzn. przyczyniającego się do integracji systemu. Osoba nie internalizująca oczekiwań związanych z jej pozycją lub pozycją innych zyskuje ocenę „odchylonej od normy” i wywołującej konflikt. W teorii konfliktowej relacja ta ulega odwróceniu. Osoby „zaadaptowane”, a nie „odchylone”, są źródłem konfliktów.

Porządkujący walor ma wprowadzone przez Morrisa Grinsberga rozróżnienie na quasi-grupy i grupy społeczne. Nie każda zbiorowość ludzi połączonych wspólnotą interesów jest grupą¹⁷. Dopóki utajone (nie zwerbalizowane) interesy nie zostaną wyartykułowane i nie pojawi się minimum zorganizowania, mamy do czynienia z quasi-grupą stanowiącą obszar rekrutacji do grupy konfliktowej. Interesy utajone zawarte są w strukturze ról i pozycji, natomiast jawne wypowiada się i kieruje w formie roszczeń pod adresem pozycji dominujących. Starcie wyartykułowanych interesów posiada swoje natężenie (koszty zwycięstwa lub przegranej) oraz gwałtowność (środki wyrażania wrogości). Wysoka kultura życia politycznego zmniejsza gwałtowność, ale zwiększa prawdopodobieństwo znacznego natężenia konfliktu. „Nakładanie się” konfliktów na siebie powiększa zarówno gwałtowność, jak i natężenie. Jako przykład może posłużyć Irlandia Północna, w której konflikt wyznaniowy pokrył się z konfliktem ekonomicznym.

Na ogół podległość w stosunkach panowania determinuje niższy status ekonomiczny. Jest to zjawisko deprivacji względnej. Jeśli pozbawienie dostępu do struktur zwierzchnictwa spycha jednostkę poniżej biologicznego poziomu przetrwania (deprivacja absolutna), wówczas motywacja do walki może

¹⁶ Por. M. Kucia, *Podstawowe kategorie socjologii rozumiejącej Maxa Webera*, „Studia Socjologiczne” 1989, nr 3, s. 45n.

¹⁷ Por. M. Ginsberg, *Sociology*, London 1953, s. 40.

wyprzeć bierność i apatię. Osłabienie związków między pozycją w hierarchii panowania i w statusie ekonomicznym łagodzi natężenie i gwałtowność konfliktu.

Kluczowym zagadnieniem – z punktu widzenia pojednania i spójności – jest regulacja konfliktu. Ralf Dahrendorf wylicza trzy warunki stwarzające możliwość regulacji:

- strony konfliktu uznają prawo oponenta do wysuwania roszczeń;
- oponenti są zorganizowani w grupy interesu; istnienie przeciwnika rozproszonego wyklucza regulację tego, co utajone;
- strony konfliktu przestrzegają reguł gry w swoim postępowaniu, łącznie z zasadą naczelną, przewidującą sposób zmiany reguł gry.

Stale powtarzające się i krzyżujące konflikty prowadzą do zrutynizowania i standaryzacji postępowania w sytuacji antagonizmu¹⁸.

Jednym z mierników kosztów zwycięstwa lub przegranej (natężenia konfliktu) jest wymiana osób zajmujących w strukturze panowania pozycje dominujące. Ze względu na zakres zmian personalnych wyróżniamy:

- zmianę struktury społecznej połączonej z całkowitą wymianą personelu rządowego¹⁹;
- zmianę warunkowaną częściową wymianą grupy dominującej;
- zmianę bez wymiany na pozycjach panowania, z uwzględnieniem interesów opozycyjnych w prawodawstwie i działalności.

Typ pierwszy kwalifikuje się jako zmiana spowodowana przegraną rządzących. Przypadek drugi i trzeci określa możliwości kompromisu. Istotą kompromisu jest **d w u s t r o n n o ś ć u s t ę p s t w**, czyli brak stuprocentowej realizacji dążeń którejkolwiek ze stron konfliktu. Wynika stąd wskazówka natury technicznej uprawniająca do **o g r a n i c z a n i a** zasięgu żądań oponentów, lecz nie do **n e g o w a n i a** wszystkich ich postulatów. Jest to wymóg, którym winien kierować się mediator.

Większy nacisk na potrzebę zawierania kompromisu kładzie teoria integracyjna, posługująca się określeniem **e l a s t y c z n o ś c i** społeczeństwa. Pod tą nazwą kryje się gotowość grupy rządzącej do modyfikacji norm i zdolność systemu do adaptacji w nowych warunkach.

Wysuwanie antagonistycznych roszczeń dotyczących podziału władzy lub ograniczonych środków wywołuje konflikt. Jego przebieg uzależniony jest od:

- a) stopnia elastyczności struktury społecznej,
- b) rodzaju problemu, który wzbudził wrogie uczucia wśród członków grupy społecznej.

¹⁸ Por. R. Dahrendorf, *Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, wybór W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 457.

¹⁹ W teorii konfliktowej oraz integracyjnej przyjmuje się tożsamość „zmiany struktury społecznej” i „zmiany w strukturze”. Jest to interpretacja R. Dahrendorfa, por. tamże, s. 458.

Ad a) Systemy społeczne odznaczają się różnym stopniem tolerowania konfliktu. Nie ma takich, które zapobiegałyby formułowaniu antagonistycznych żądań (działalność grup dysydenckich w społeczeństwach totalitarnych lub tradycjonalistycznych).

Cechą społeczeństw elastycznych jest tolerowanie konfliktu poprzez jego instytucjonalizację, zezwalającą na werbalizowanie konkurencyjnych postulatów. Instytucjonalizacja stanowi podstawowy środek kanalizowania niezadowolenia, tworzy ramy rozładowywania napięcia między stronami. Ujawnia źródła zatargu, a zatem ułatwia ich eliminowanie.

Tolerowane konflikty stabilizują strukturę społeczną w tym sensie, iż – będąc sygnałem ostrzegawczym – prowadzą do tworzenia i modyfikacji norm współżycia społecznego. Budują fundament adaptowania systemu do zmieniających się warunków. Instytucjonalizacja antagonizmów zawiera w sobie gotowość przywrócenia równowagi i jedności między członkami grupy poprzez korygowanie stosunków władzy i podziału dóbr.

Tolerowanie sprzyja mnogości konfliktów, lecz ich wielość zapobiega powstaniu jednej linii podziału²⁰. Systematyczne rozładowywanie napięć przeciwdziała gwałtownemu odblokowaniu nagromadzonej wrogości. Im częściej dopuszcza się do uzewnętrzniania uraz, tym są one mniej gwałtowne, ponieważ nie koncentrują się wokół jednego obiektu.

W grupach o ścisłej więzi społecznej konflikty są nie tolerowane i tłumione w zarodku. W tym celu nie zezwala się na wyrażanie poglądów niezgodnych z poglądami rządzących. Zapobieganie ujawnianiu się wrogich nastrojów powoduje ich kumulację. Konflikt, który wybuchł pomimo formalnych przeszkód do uzewnętrzniania pretensji, jest intensywniejszy, gdyż w trakcie jego trwania wychodzą na jaw żale nie wyładowane wcześniej.

Wraz ze wzrostem stopnia sztywności struktury społecznej wzrasta zapotrzebowanie na instytucję „klapy bezpieczeństwa”. Jej istotą jest znajdowanie zastępczych obiektów dla agresywnych uczuć (np. antysemityzm w carskiej Rosji). Mechanizm wentyli bezpieczeństwa próbuje ominąć instytucjonalizację konfliktu. Zamiast ujawniać rzeczywiste źródło niezadowolenia, eksponuje spór nierzeczywisty. Zapobiegając modyfikacji stosunków społecznych uniemożliwia w dłuższym okresie przystosowanie się systemu do nowych warunków²¹.

Ad b) Negacja podstawowych norm i wartości, na których opierają się stosunki społeczne, stwarza niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu o burzącej wobec struktury społecznej sile działania. Istnieją jednakże alternatywne sposoby sterowania konfliktem. Z funkcjonalnym charakterem antagonizmu mamy do czynienia wówczas, gdy jest on maksymalnie wcześnie ujawniony i w jego wyniku następuje adaptacja stosunków władzy i podziału do wymogów rozwoju społecznego.

²⁰ Por. L. Coser, *Spoleczne funkcje konfliktu*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, s. 201.

²¹ Por. tamże, s. 202.

cznego. Niszczące (dysfunkcjonalne) zagrożenie konfliktem związane jest natomiast z erupcją postulatów i urazów tłumionych wcześniej przez dłuższy czas.

Podsumowując: nie konflikt sam w sobie jest zagrożeniem dla struktury społecznej, lecz stopień jej elastyczności, która – będąc niewielka – może prowadzić do kumulacji wrogości bądź – w przeciwnym wypadku – do jej stopniowego rozładowywania. Służy temu mechanizm kompromisu – mechanizm dostosowywania do siebie współzawodniczących żądań.

Odpowiednikiem „tolerowania” konfliktu w modelu integracyjnym jest „regulacja” konfliktu w teorii koercyjnej. To, co Ralf Dahrendorf nazywa „otwartością” klasy panującej, u Lewisa Cosera jest określane jako elastyczność struktury społecznej²².

Ustanowienie kontroli konfliktu zakłada istnienie w sposób ciągły sprzeczności interesów. Procedura obowiązująca przeciwników, jakkolwiek nie przesądza o wyniku sporu (w przeciwnym wypadku żadna ze stron nie angażowałaby się w coś nie gwarantującego przynajmniej równości szans), wprowadza czynnik przewidywalności.

Analogia w określaniu warunków kompromisu między:	
modelem konfliktowym	modelem integracyjnym
<ul style="list-style-type: none"> – otwartość klasy rządzącej – uznanie prawa oponenta do wysuwania roszczeń – reguły gry narzucające rutynizację i standaryzację konfliktu 	<ul style="list-style-type: none"> – wysoka elastyczność struktury społecznej – tolerowanie konfliktu – instytucjonalizacja konfliktu

Praktyka regulowania konfliktów, stosowana w socjalnej gospodarce rynkowej, potwierdziła założenia modelu funkcjonalnego oraz koercyjnego, iż konflikty mogą być czynnikiem stabilności systemu oraz powiększania dobrobytu społeczeństwa.

KONKLUZJA

Głównym źródłem konfliktów grupowych są sprzeczności powstające w stosunkach społecznych. Nie mniej ważnym powodem jest sama natura

²² Klasę społeczną definiuje Ralf Dahrendorf jako grupę konfliktową, reprezentującą interesy wynikające ze struktury zwierzchnictwa w związkach opartych na panowaniu. Zatem nadaje temu pojęciu szerszy zakres, niż marksowskie kryterium posiadania lub nieposiadania środków produkcji. Taka konceptualizacja klasy społecznej wynika bezpośrednio z koncepcji ZIS (Zrzeszenia Imperatywnie Skoordinowanego – wiązki ról zorganizowanych dychotomicznie jako dominujące i podporządkowane). Klasa społeczna jest tu jednym z niezliczonych rodzajów ZIS-ów układających się we wzór struktury społecznej.

ludzka wyposażona w „instynkt wrogości”, równie silny jak postawa miłości i braterstwa. Do uznania przez nauki społeczne faktu istnienia instynktu wrogości (G. Simmel) doprowadziły obserwacje tego, jak łatwo można zasugerować ludziom nieprzychylność czy wrogość do innych. Kolejnym dowodem istnienia tego instynktu jest częste porzucanie celu, dla którego wszczęto walkę, i usatysfakcjonowanie się samym stawianiem oporu.

Rozgrywanie konfliktów „w imieniu historii” powiększa gwałtowność antagonizmów. Przekonanie, że aktualnie trwająca walka ma wymiar historyczny, eliminuje współczucie dla pojedynczych ludzkich tragedii i wzmacnia postawę nieprzejednania. Chrześcijaństwo sprzeciwia się identyfikacji jednostki z „historycznie uwarunkowaną” wrogością, rozbudowując subiektywne wpływy redukujące wrogość (sumienie). Postawa ogólnej życzliwości wobec drugiego człowieka zmniejsza gwałtowność konfliktów powstających nieuchronnie w życiu społeczno-gospodarczym. Jeżeli konflikt w jakiejś dziedzinie przebiega równocześnie ze współpracą w innej sferze życia, wówczas porozumienie obowiązujące przy współpracy przenosi się do dziedzin dotkniętych konfliktem. Toczenie sporu traktowane jest wówczas jako aktywność drugoplanowa, a współdziałanie i kompromis jako dominująca.

Szczególne znaczenie dla łagodzenia przebiegu sporów ma uznanie konfliktu za fakt prawomocny, zinstytucjonalizowany. Wysuwanie żądań nie narusza poczucia sprawiedliwości tych grup, które utożsamiają się z panującym porządkiem prawnym i gotowe byłyby zmobilizować wszystkie środki na wprowadzenie stanu rzeczy przewidzianego prawem. Usankcjonowany konflikt skłania do nawiązania osobistych kontaktów z adwersarzami i szukania pomocy mediatorów. Zapobiega sytuacjom ekstremalnym, czyli walce z użyciem siły.

Akceptowanie pozytywnej roli konfliktu zinstytucjonalizowanego i ograniczonego upoważnia do wyodrębnienia kilku możliwych postaw chrześcijanina wobec aktów niesprawiedliwości w życiu społeczno-gospodarczym:

- postawy martyrologicznej (znoszenie cierpienia w milczeniu),
- postawy martyrologiczno-buntowniczej (znoszenie cierpienia po sformułowaniu werbalnego protestu),
- postawy caritasowo-buntowniczej (podejmowanie działań wymuszających zmiany w postępowaniu innych ludzi bez stosowania gwałtu).

Postawa caritasowo-buntownicza wskazuje na szczególny rodzaj środków działania (np. strajk jako akcja bezpośrednia), które – mając większą siłę oddziaływania niż postępowanie martyrologiczne – nie są aktem przemocy. Jej realizacja warunkowana jest świadomością powszechnego i nieuniknionego charakteru konfliktu, który w określonych warunkach pozostaje w zgodzie z zasadą sprawiedliwości.